GŁOS POMORSKI

Nr. 252 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale og 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Rodaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 29-go października 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Na wieczny spoczynek.

Warszawa, 25 października.

Przewiezienie zwłok przez część Europy, oddanie wszędzie honorów, jakie oddają głowom ukoronowanym i najwyższym ludziom w narodzie, wprowadzenie do panteonu obcego państwa, wreszcie niebywałe, zgodne, tłumne powitanie drogich zwłok we własnym kraju — wszystko to każe zapytać:

— Komu oddają honory? Przed kim pochylają się głowy?

Tenci jest nieukoronowany. Wódz duchowy Narodu... Obchód nie miał charakteru oficjalnego. Był to wielki, zbiorowy wybuch serdeczny... Takiej zbiorowej manifestacji nie było ani na zeszłorocznym obchodzie majowym, kiedy zainteresowanie tłumów było podniecone obecnością Foch'a, ani w żadnym innym wypadku w Polsce niepodległej.

Kilka było momentów, które szczególniej uderzały we wrażliwość, jak ręce odrazu we wszystkie klawisze fortepianu...

Wczoraj po przybyciu trumny na Dworzec Główny... już był wieczór... Wszyscy podchodzili, by obejrzeć Dworzec, zamieniony na kaplicę. Nad frontonem — snop świateł gwiaździstych. Pod niemi — zrywający się do lotu orzeł polski. Wejście do kaplicy, zawieszone czernią, okalał baldachim, podtrzymywany przez amorki.

Pod stropem baldachimu wisiał Krucyfiks, pod nim — medaljon z portretem Sienkiewicza. Nat schodach — katafalk z fjoletowego jedwabiu, zarzucony żywem kwieciem. U stóp katafalku cudnie odcinające się na tle nocy i świateł posągi Maćka z Bogdańca i Skrzetuskiego, wykonane bezinteresownie przez związek murarski.

Girlandy zieleni, obejmują gmach... Nie słychać gwaru i hałasu pociągów... Cisza... W środku miasta leży cor cordium, ten, co był sercem Narodu... Cisza... Słuchajmy może to serce obudziło się i bije w trumnie, może ono czuje, że jest już na swojej ziemi, na swojej wolnej ziemi....

Godzina pół do trzeciej nazajutrz... Sokoli wynoszą trumnę z kaplicy... Trzykrotny hejnał wojska polskiego, odegrany przez fanfarzystów nad tym tłumem wojska i cywilów... Tak dobrze... On swoją duszą wojenną, on, Homer walk polskich, on, autor „Trylogji“, „Krzyżaków“, „Na polu chwały“, „Legjonów“, odczuje tę pobudkę wojska polskiego, którego na własne oczy nie ujrzał.

Ustawiają trumnę... Zarzucają wielkim sztandarem amarantowym z białym orłem pośrodku... Ustawiają się po bokach oficerowie...

Wojsko prezentuje broń... Dłoń orężna Narodu salutuje — Ducha...

Marszałek Sejmu przemawia. Inwokuje wielkiego ducha, by odtąd, zawsze już był z nami. A teraz padają na trumnę tony marsza Szopenowego, odegrane przez orkiestrę 36 pułku piechoty, jak wielkie, srebrne łzy.

Wieniec mu kładą — o, ileż ileż liści laurowych! Ileż sławy na jedno czoło. To Rząd Rzeczypospolitej daje mu wawrzyn i białe kwiaty — symbol czystego, białego dzieła jego.

Generał, komendant pochodu daje znak. Kondukt rusza. Nad czarnem morzem głów, przetykanem, jak makami, licznemi czerwonemi kapeluszami ostatniej mody płynie trumna amarantowa.

Na balkonach ozdobionych, w oknach pełno ludzi. Ustawione na chodnikach organizacje i nawet publiczność na balkonach trzyma w rękach pochodnie. Żółte ich światło chwieje się na tle chłodnego nieba jesiennego. Ale nie czuć rozpaczy pogrzebu. Chwila utraty była już dawno. Ta chwila — to chwila powrotu i hołdu.

Patrzmy teraz predzej z okna na całość pochodu skręcającego teraz z Alei Jerozolimskiej na Nowy Świat. Jacy piękni ci szwoleżerowie na swych koniach białych, gniadych i skarogniadych!

Dalej płyną delegacje. Z pogrzebem Sienkiewicza zbiegł się zjazd przedstawicieli samorządów miejskiego i wiejskiego. Oto widzimy tych delegatów z różnych dzielnic, niektórych w barwnych strojach ludowych. I wieńce, wieńce bez końca — z kłosów pszenicznych, ze świeżych ziół. Ze wszystkich pól i łąk — gdybyśmy je rzucili na trumnę wraz z wieńcami na pięciu wozach, zebranymi w przejeździe, powstałby kopiec wysoki.

W pochodzie radują oczy niesłychaną malowniczością górale, księżacy, ślązacy, górnicy górnośląscy, wreszcie senaty wyższych uczelni, w togach różnokolorowych, w biretach, łańcuchach na szyjach. Szeregi duchowieństwa z kardynałami i biskupami nadają ton wielkiej podniosłości.

Trumna płynie nad głowami. Postępuje za nią kilka osób z rodziny Sienkiewicza wdowa, syn i córka z mężem. Głowy skłaniają się przed ich odnowioną żałobą — byli oni bliscy wybrańcowi Narodu. I w tej chwili spojrzenia lgną ku nim, mijając głowy Rządu i wysokich dygnitarzy i korpus dyplomatyczny i tych niezliczonych urzędników, którzy, jak zawsze i wszędzie, zepchnęli na szary koniec brać najbliższą Sienkiewicza — literatów.

A wszakże to pióro było kopją i mieczem zwycięskim tego człowieka, który rozsławił nasze imię w Europie.

Przed pomnikiem Mickiewicza przemawia Prezydent Rzeczypospolitej. Przemawia — i jest tak wzruszony, tak wzruszony, że drży i głos jego jest stłumiony. Nie wszyscy słyszą. Warta honorowa kadetów z Modlina prezentuje broń zdejmuje czapki na komendę cienkiego głosu młodego komendanta. Tłum uśmiecha się do nich.

I wreszcie ten ostatni moment dziś rano... W katedrze spoczywa na katafalku trumna. Na barjerach, na kolumnach rozwieszono wieńce. Na czterech słupach, na kulach niebieskich spoczęły białe orły. Przy trumnie co dwadzieścia minut zmienia się warta kadetów.

Nabożeństwo z cudną muzyką skupia dusze obecnych. Na kazalnicę wchodzi ks. Szlagowski i trawestując słowa „Quo Vadis“, mówi kazanie z refrenem: „Dokąd idziesz Polsko?“

Koniec nabożeństwa. Trumnę biorą na barki. Rozlega się wielkie larum wojenne. W chwili wsuwania trumny do krypty po lewej stronie wielkiego ołtarza rozlega się potężny grzechot. Trumna zniknęła.

Zwłoki wielkiego patrjoty zniknęły w katedrze św. Jana. Odtąd stolica Polski ma również swoje relikwje narodowe, których nie brak było Krakowowi.

Śpij, najpierwszy z Polaków! Ojczyzna umiała Cię uczcić!

Warszawa, 27. 10. (Pat) Dziś w godzinach rannych odbyła się uroczystość złożenia zwłok Henryka Sienkiewicza do krypty podziemnej w katedrze św. Jana.

Na uroczystości obecni byli p. Prezydent Rzplitej Wojciechowski ze świtą, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd z premjerem Grabskim na czele, korpus dyplomatyczny, władze sądowe i administracyjne, generalicja, przedstawiciele instytucji kulturalnych, dziennikarskich oraz przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

O godz. 10 rozpoczęła się uroczysta msza św., celebrowana przez księdza kardynała prymasa **Dalbora** w asystencji 8 arcybiskupów i biskupów z kardynałem Kakowskim na czele. Trumna ze zwłokami spoczywała w powodzi kwiatów na wspaniałym katafalku Jana Sobieskiego. Wartę honorową pełniło wojsko. Pienia religijne wykonały połączone chóry Lutni i Echa pod batutą p. Maszyńskiego. Nawy boczne wypełnione były mnóstwem wieńców od delegacji ze wszystkich zakątków Rzplitej.

Po skończonej mszy św. wszedł na ambonę ks. prałat prof. Szlagowski, wygłaszając wspaniałą mowę pogrzebową, która wywołała głębokie wrażenie na obecnych, poczem ks. kardynał Dalbor w asystencji duchowieństwa podszedł do katafalku i odprawił modły żałobne.

W tym czasie orkiestra Opery pod batutą dyrektora Młynarskiego wykonała marsz żałobny Chopina.

Po skończonych modłach sokoli zdjęli trumnę z katafalku i ponieśli ją do podziemnej krypty, wykonanej przez architekta Jakimowicza. W tej samej chwili rozległy się salwy armatnie. Krypta utrzymana w stylu prostym, wywołuje poważne wrażenie.

Po złożeniu trumny w podziemiach oddali ostatni hołd wielkiemu pisarzowi p. Prezydent Rzplitej, rząd korpus dyplomatyczny itd. Po południu krypta będzie otwarta dla publiczności. Ceremonje żałobne zakończyły się o godz. 12 w południe.

ECHA WE FRANCJI.

Paryż, 27. 10. (Pat) Dzienniki paryskie poświęcają Sienkiewiczowi liczne artykuły.

M. i. „Figaro“ zaznacza, że dzięki Sienkiewiczowi dzieje Polski stały się powszechnie znane. Dzieła tego wielkiego pisarza były z zapałem czytane przez świat cały.

„Victoire“ podkreśla, że Henryk Sienkiewicz przez całe swe życie pracował dla wyzwolenia swojej Ojczyzny. Nawiązując do hołdu, okazanego wielkiemu pisarzowi przez Czechosłowację dziennik daje wyraz nadziei, że manifestacje czeskie zdołają doprowadzić do ostatecznego pojednania czesko-polskiego.

„Gaulois“ pisze: Uroczystości w Vevey, Pradze i Warszawie są wspaniałym wyrazem hołdu dla pisarza, którego geniusz promienieje na cały świat.

PODZIĘKOWANIA I ŻYCZENIA.

Warszawa, 27. 10. (Pat) Wśród licznych depesz, które nadeszły w ostatniej chwili do komitetu przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza znajduje się następujący telegram od prezesa komitetu w Pradze:

Praga. — Komitet uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza w Pradze przesyła do rąk Pana Prezesa Libickiego gorące podziękowania za usługi mu oddane i zapewnia, że pamięć wspólnej pracy dla uczczenia wielkiego pisarza i obywatela Henryka Sienkiewicza nie zginie w naszych sercach. (—) Prezes Jan Fürich.

Warszawa, 27. 10. (Pat) Minister wyznań rel. i oświecenia publ. otrzymał dotychczas z samej Jugosławji 160 depesz z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Depesze z tego kraju napływają w dalszym ciągu.

Budapeszt, 27. 10. (Pat) W związku z przewiezieniem zwłok Sienkiewicza odbyło się tutaj uroczyste nabożeństwo w kościele koronacyjnym, celebrowane przez biskupa hr. Nemesa. Uroczysta akademja odbyła się w parlamencie. Tegoż dnia odbyło się przedstawienie „Quo vadis“, przed którem wykonano polski hymn narodowy. W uroczystościach uczestniczyło poselstwo polskie, liczna kolonja tutejsza oraz stowarzyszenie naukowe i literackie.

Budapeszt, 27. 10. (Pat) Zebrani na uroczystości ku czci Henryka Sienkiewicza Węgrzy składają hołd bratniemu narodowi polskiemu, serdecznie życząc, aby sława i potęga Polski dosięgła miary jej największych synów. W imieniu stowarzyszeń i organizacji Albert Myary.

UROCZYSTOŚCI W NOWOGRÓDKU.

Nowogródek, 27. 10. (Pat) Wczoraj wieczorem w sali województwa odbyła się uroczysta akademja ku czci Henryka Sienkiewicza, na której prócz przedstawicieli władz i duchowieństwa obecne były delegacje rozmaitych organizacji i przedstawiciele społeczeństwa. W sobotę w chwili, gdy zwłoki Henryka Sienkiewicza stanęły na ziemi polskiej, dzwony kościelne oznajmiły o rozpoczęciu żałobnego nabożeństwa, celebrowanego przez biskupa mińskiego.

HOŁD SŁOWACKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Koszyce, 27. 10. (Pat) Dnia 26 bm. odbył się staraniem konsulatu polskiego uroczysty obchód na cześć Sienkiewicza, urządzony przez słowacką macierz szkolną. W uroczystości wzięły udział władze oraz liczne rzesze publiczności.

Społeczeństwo a wojsko.

I.

Przykrością nas napawa, gdy pisać musimy o sprawach wojskowych, nie przynoszących wojsku ani zaszczytu ani chwały.

Tak bardzo cenimy wojsko, tak wielkie mamy poważanie dla jego cnót, taką cześć dla jego sztandarów, chwałą bohaterstwa okrytych sztandarów, mających być symbolami rycerskości Polski, że pragnęlibyśmy, by każdy żołnierz, a szczególnie oficer był tej rycerskości stróżem, był szczytnego bohaterstwa wykładnikiem.

My tu na Kresach Zachodnich szczególnie umiłowaliśmy armję. A umiłowaliśmy ją nie tylko dla tego, że z tradycji polskiej żywiliśmy cześć dla munduru, ale dla tego, że lata niewoli patrzeliśmy, jak potęgi naszych zaborców wzrastały z odpowiednim umocnieniem i rozwojem walorów wojskowych.

My tu na Kresach Zachodnich szczególnie rozumiemy, co znaczy silna armja, dzielny żołnierz i dzielny oficer. Mimo wszystkie deklamacje o sprawiedliwości wyrównawczej, o pokoju międzynarodowym itd., zdajemy sobie doskonale sprawę, że Polska, otoczona pierścieniem wrogów, podających sobie przeciw Niej ręce, może się ostać jedynie wówczas, gdy będzie miała granice zabezpieczone, gdy każdy obywatel polski o tej ważności zabezpieczenia nietylko będzie wiedział, nie tylko o niej będzie przekonany, ale będzie ją czynem propagował, by zabezpieczenie to stało na wysokości potrzeb czasu. A że wyrazicielem ochrony naszych granic i naszej państwowości jest żołnierz polski, jest oficer polski, pragniemy, by miał wszelkie pomoce, które spotęgować mogą wydajność jego obrony, a równocześnie zabezpieczyć jego drogocenne życie.

Tak patrząc na nasze wojsko, pragniemy, by społeczeństwo nasze odnosiło się do wojska naszego i jego spraw nie tylko z życzliwością uczuciową, ale z głębokiem przekonaniem, że ta życzliwość winna mieć walor realny w poparciu potrzeb wojskowych, a temsamem w wzmocnieniu bezpieczeństwa granic naszego Państwa.

W takich warunkach napawa nas szczególnym bólem każdy fakt, narażający na szwank stosunek społeczeństwa do wojska i na odwrót. Napawa nas dla tego, że wyrządza on szkody nietylko materjalne, ale co najważniejsze, moralne, które wytwarzają rozdźwięk między społeczeństwem a wojskiem, a więc temi dwoma czynnikami, które scementowane być winny w jedną całość, boć przecież wojsko nasze, nasz żołnierz i nasz oficer są krwią z krwi i kością z kości tegoż społeczeństwa.

To też wypadki bydgoskie wywołały nietylko na miejscu, ale w całej Polsce poważne zaniepokojenie, gdyż ujawniły, że w tym stosunku między społeczeństwem a wojskiem istnieją tak jaskrawe nieporozumienia co do kompetencji, że doprowadzają do obrażania konstytucji, będącej podstawą naszego państwowego ustroju.

Nie wchodząc w meritum zajść w Bydgoszczy, które niewątpliwie szczegółowe, a bezstronne śledztwo wyjaśni, nie potrącając też o inne przejścia, pytamy, jak jest możliwem, że oficer polski, do tego generał-dowódca w sposób, przez redakcję „Dziennika Bydgoskiego" opisany, może się zachować, jak dalej oficer polski może napadać redakcję i usiłować sobie wymierzać satysfakcję.

Przecież jest Konstytucja! Przecież są obowiązujące ustawy! Przecież mamy sądy! Przecież istnieje gwarantowana przez Konstytucję bezwzględna swoboda prasy!

I pytamy, czy to wszystko nie jest znane? I pytamy, czy, jeżeli to wszystko jest obowiązującem w Polsce możliwe być mogą wypadki bydgoskie i tym podobne?

Przyjmijmy fakt, że prasa podaje zajścia na tle z wojskiem. Czyż one obniżają autorytet wojska? Śmiemy twierdzić, że nie, że przeciwnie nie prasa, nie notatki w prasie obniżają autorytet wojska, **ale ci żołnierze, a szczególnie oficerowie, którzy wywołując gorszące zajścia, wykazują, że nie szanują munduru, że nie szanują tych przepisów i ustaw, które społeczeństwo nadało sobie jako wskazania, regulujące życie państwowe.**

Spotykamy się często ze zdaniem, że każda krytyka wojska, każdy opis zajścia z wojskowymi jest ciosem, wymierzonym przeciw wojsku. Ale pytamy, czyż nie są ciosem, błącym w armję stosunki nieprawidłowe w wojsku albo zajścia, wywołane przez tego lub owego oficera lub żołnierza polskiego? Czyż pokrywanie faktów powyższych milczeniem pod osłonką rzekomych interesów wojskowych, a nawet państwowych nie jest wręcz szkodliwem zwłaszcza tam, gdzie liczni świadkowie roznoszą stugębną famą wieści, potęgujące ie i wypaczające ze szkodą dla sprawy samej?

Otóż w tym kierunku potrzebna jest jaknajdalej idąca jawność i krytyka, która życzliwa dla wojska, ale bezwzględna dla sprawców, obniżających powagę wojska polskiego, przeczyszcza atmosferę wojskową i usuwa tych z wojska, którzy są jego szkodnikami.

To też wszelkie zakusy na ograniczenie swobody prasy, a szczególnie zakusy, idące z wojska w kierunku załatwiania swych spraw z prasą drogą pojedynków, drogą napaści lub metod generała Thomme napotkać muszą nietylko na protest ze strony prasy, ale i protest ze strony społeczeństwa i miarodawczych jego czynników, które nie mogą dozwolić, by podstawowe prawa i swobody konstytucyjne obywatela polskiego wogóle, a publicysty i redaktora polskiego w szczególe regulowały pogróżka lub rewolwer czującego się rzekomo pokrzywdzonym oficera lub generała. Nie droga gwałtu, nie droga jednostronnej przemocy, ale droga porozumienia wspólnego, a w ostateczności drogą sądów koronnych winna być miarodawcza dla załatwiania nieporozumień lub sporów, powstałych między wojskiem a społeczeństwem wzgl. jego prasą.

O tem następnym razem, wyrażając dziś tylko nadzieje, że zajście bydgoskie zlikwidowane zostanie ku ogólnemu zadowoleniu z tem, że będzie ono przełomem w tym kierunku, że poprawne stosunki między społeczeństwem a wojskiem nie oszpecą w przyszłości zamącane wypadkami, mniej lub więcej podobnemi do bydgoskich.

O prawa Polaków w Łotwie.

Ryga, 27. 10. (Pat.) W sejmie łotewskim wniósł poseł polski Wierzbicki nagłą interpelację z powodu postępowania starosty powiatu iłłuksztańskiego. Urzędnik ten w paszportach, wystawionych Polakom, wpisyw ł w rubryce narodowość słowo — białoruska, pomimo protestu Polaków, otrzymujących paszporty oraz protestu świadków. Postępowanie starosty zdaniem pos. Wierzbickiego nie ustępuje w niczem samowoli dawnych urzędników carskich. W dyskusji tylko kilku mówców wypowiedziało się przeciwko nagłości wniosku. Przedstawiciel letgalskiej partji robotniczej oświadczył, się przeciwko nagłości wniosku, twierdząc, iż w powiecie iłłuksztańskim wielu ludzi nie odróżnia wyznania od narodowości, czyli katolicyzmu od polskości. Poseł frakcji niemieckiej Schuman oświadczył, że sprawa narodowości ma znaczenie międzynarodowe. Narodowość można jedynie oznaczyć wedle woli petenta. Sztuczne stwarzanie elementu białoruskiego na granicy wschodniej, gdzie mógłby on być później użyty do niebezpiecznej propagandy, oznacza igranie z ogniem. Inny mówca umiarkowany socjalista wyraził wątpliwość, czy w powiecie iłłuksztańskim wogóle znajdują się Polacy i oświadczył się przeciwko nagłości wniosku, natomiast przedstawiciel lewego skrzydła socjalistów oświadczył się za nagłością wniosku. Interpelację przyjęto 70 głosami przeciwko 7.

Skandal polityczny w Anglji.

Londyn, 27. 10. (Pat.) Przedstawiciele partji konserwatywnej i liberalnej w przemówieniach, wygłoszonych w sobotę i niedzielę zaznaczyli, że incydent z listem Zinowjewa powinien był przestrogą dla kraju, iż nawiązanie stosunków z sowietami może obfitować w te go rodzaju niebezpieczeństwa.

Londyn, 27. 10. (Pat.) Prasa angielska stwierdza, że Foreign Office posiada niezwłoczne i niezbite sposoby przekonania się o autentyczności listu Zinowjewa. Ponadto prasa zaznacza, że Zinowjew przesłał niedawno pismo do komunistów niemieckich, w którem poleca im wejść w jaknajściślejszy kontakt z Reichswehrą dla przygotowania terenu dla przyszłej rewolucji.

Moskwa, 27. 10. (Pat.) Litwinow przesłał do Foreign Office notę, w której zaznacza, iż ogłoszone w Anglji pismo Zinowjewa jest falsyfikatem. Litwinow domaga się udzielenia zadośćuczynienia, ukarania fałszerzy oraz natychmiastowego powołania bezstronnego sądu rozjemczego, który miałby orzec o fałszywości dokumentu.

Londyn, 27. 10. (Pat.) W liście do kongresu angielskich związków zawodowych oświadcza Zinowjew, że przypisywany mu list jest falsyfikatem i że chodzi tu o manewr wyborczy. Zinowjew zaprasza radę generalną angielskich gwarectw, aby wysłała natychmiast do Rosji specjalną komisję dla przeprowadzenia śledztwa co do autentyczności tego dokumentu. Orzeczenie tej komisji przyjmą sowiety za decydujące.

Londyn, 27. 10. (Pat.) Wybory odbędą się we środę. W chwili obecnej cała uwaga społeczeństwa jest skierowana na list Zinowjewa i na notę Mac Donalda, wystosowaną w tej sprawie do Rakowskiego.

Mac Donald, przemawiając dzisiaj w Cardiff, oświadczył: Jeżeli pismo Zinowjewa jest falsyfikatem, to dowodzi ono, że żyjemy w atmosferze niesłychanego braku skrupułów, jeżeli zaś pismo Zinowjewa jest prawdziwe, to rząd Labour Party będzie dążył niezłomnie do przeszkodzenia wszelkim usiłowaniom mieszania się do naszych spraw wewnętrznych. Wspominając o kampanji prasowej, jaka rozwinęła się na ten temat, Mac Donald zaznaczył, że jest to polityczna zmowa w przeddzień wyborów, przyczem dodał, że sprawa nie jest bynajmniej zakończoną i zostanie gruntownie zbadana.

Cardiff, 27. 10. (Pat.) Mac Donald oświadczył w wygłoszonem tu przemówieniu, że list Zinowjewa nadszedł do Foreign Office w dniu 10 października, ale Mac Donald otrzymał go w dniu 16 października. Premjer polecił przeprowadzić natychmiast ankietę w sprawie autentyczności tego dokumentu i przygotować projekt noty do Rakowskiego, aby zaprotestować natychmiast, skoro tylko autentyczność listu zostanie stwierdzona. Mac Donald otrzymał projekt noty dnia 23 października i poczynił w niej pewne zmiany w dniu 24 października, licząc na to, że te zmiany zostanu mu jeszcze raz przedstawione wraz z dowodami, dotyczącemi autentyczności listu, jednakowoż tegoż wieczoru projekt noty został ogłoszony, gdyż funkcjonarjusze Foreign Office, wiedząc dobrze, że Mac Donald nie będzie tolerował podobnej propagandy, sądzili, iż oglaszając tę notę, działają w myśl życzeń premjera i dlatego działali pospiesznie.

Kanclerz Marx przemawia na kongresie partji centrowej

Berlin, 27. 10. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres partji centrum z udziałem przedstawicieli stronnictwa z całych Niemiec i zagranicy, a mianowicie Austrji, Gdańska i zagłębia Saary.

Dziś rano kanclerz Marks, przewodnicząc obradom, wypowiedział wielką mowę programową, w której kilka ustępów odnosiło się do polityki zagranicznej Niemiec. Potępiając jako przeciwne zasadzie religijnej miłości chrześcijańskiej rozstrzyganie sporów międzynarodowych przy pomocy broni, kanclerz widzi zadania polityki narodowej w oswobodzeniu Niemiec od wszelkich więzów nadzoru wojskowego w Niemczech wielkich, mieszczących w sobie cały naród niemiecki i posiadających kolonie, będące źródłem surowców i rynkiem zbytu dla produktów metropolji.

Mówiąc o odpowiedzialności Niemiec za wielką wojnę, kanclerz przychyla się do opinji ostatniego zjazdu historyków niemieckich we Frankfurcie, którzy orzekli, że kwestja ta może być bezstronnie wyjaśniona tylko po otwarciu wszystkich archiwów. Rząd niemiecki dąży do uwolnienia Niemiec od tej odpowiedzialności i czyni to wyłącznie ze względu natury moralnej, sądząc, że dowody braku ze strony Niemiec nie zmieniłyby wcale obowiązków, wypływających dlań z traktatu wersalskiego.

Mówiąc o kwestji odszkodowań, kanclerz zaznaczył, że umowa londyńska przewiduje możliwość jej modyfikacji i wyraził nadzieję, że kontrahenci zgodziliby się poddać ją rewizji, gdyby obecne postanowienia okazały się niemożliwe do wykonania.

Przechodząc do omówienia sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że chociaż nie uważa Ligi za organizacje doskonałą, to jednak Niemcy gotowe są przystąpić do Ligi, aby dać wyraz swym intencjom pokojowym i gotowe są walczyć o sprawiedliwość nietylko dla swego narodu, ale także dla wszystkich narodów świata.

W dalszych wywodach, poświęconych polityce wewnętrznej, kanclerz oświadczył, że partja centrum stać będzie na gruncie republikańskiej konstytucji weimarskiej.

Zatarg o Mossul przed Ligą Narodów.

Bruksela, 27. 10. (Pat.) Dziś o godz. 15,30 odbyło się pod przewodnictwem Hymansa pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane celem rozpatrzenia zatargu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu Lord Parmoor i Feki bej przedstawili poglądy stron zainteresowanych.

Delegacja turecka zamierza podobno poczynić pewne zastrzeżenie co do wpisania na porządek dzienny sprawy Greków, wysiedlonych z Konstantynopolu. Feki bej oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że Turcja zgodzi się na linję graniczną, która zostanie wytyczona przez Radę Ligi Narodów lub osoby przez nią upoważnione.

Złożenie prochów Leona XIII w kaplicy Laterańskiej

Rzym, 27. 10. (Pat.) W bazylice św. Jana Laterańskiego złoż. trumnę mieszczącą prochy Leona XIII w monumentalnym grobie w obecności wielu kardynałów, ciała dyplomatycznego i dworu pontyfikalnego. Gwardja oddała honory poraz pierwszy poza Watykanem od roku 1870.

W ŚRODĘ PRZEMAWIAĆ BĘDZIE PREMJER GRABSKI W SEJMIE.

Warszawa, 27. 10. (Pat.) Pod przewodnictwem p. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego odbyło się dzisiaj posiedzenie Konwentu Senjorów. Na życzenie Konwentu p. marszałek zwrócił się do premjera Grabskiego z prośbą o wygłoszenie przemówienia na najbliższem posiedzeniu Senatu. Na skutek tego p. premjer zapowiedział swoją mowę we środę w przyszłym tygodniu. Projektowane jest również wygłoszenie expose przez ministra spraw zagr. w Senacie.

*

Belfast, 27. 10. (Pat.) Donoszą z Londonderry, iż aresztowano tam de Valerę, który powrócił do Ulsteru pomimo zakazu.

WILHELM NIEZADOWOLONY Z TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Wiedeń, 27. 10. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku: Zeszyty listopadowe „Carront History" i „Magazine" zamieszczają artykuły byłego cesarza Wilhelma, w których ten atakuje gwałtownie traktat wersalski, Wilsona i plan Davesa oraz twierdzi, że ... wielu lat istnieje spisek angielsko-amerykański.

OPTYMISTYCZNY HERRIOT.

Lion, 27. 10. (Pat.) W wygłoszonem tutaj przemówieniu Herriot podniósł pomyślny przebieg początkowej fazy rokowań handlowych francusko-niemieckich. Premjer wyraził nadzieję, iż Francja będzie mogła w przyszłości niekorzystne warunki handlowe z zachodem zrekompensować sobie przez stworzenie handlu ze wschodem.

Echa Bydgoskie.

Szef sztabu podpułk. sztabu gen. Mochnacki nadsyła nam imieniem dowództwa okręgu korpusu nr. VIII (Pomorze) następujące pismo:

Z powodu umieszczenia w tamt. piśmie nr. 250 z dnia 26 bm. pod tytułem „Co możliwe w Polsce. Jak wygląda swoboda prasy w Polsce" upraszam na podstawie § 11 ust. prasowej o umieszczenie w następnym numerze następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest jakoby gen. Thommee dow. 15. Dyw. w towarzystwie szefa sztabu zjawił się w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i oświadczył, że prędzej nie ustąpi z redakcji dopóki redakcja nie da mu piśmiennej deklaracji, że wstrzyma artykuły inż. Łempickiego, krytykujące ogólne stosunki wojskowe, oraz że więcej takich artykułów umieszczać nie będzie, przyczem groził przy biciu pięścią w stół nieszczęściem o ile takiej deklaracji nie otrzyma, — natomiast prawdą jest, że p. generał Thommee wskutek interwencji u niego reprezentacji oficerów zawodowych garnizonu bydgoskiego, deputacji Koła oficerów rezerwy i Towarzystwa Powstańców i Wojaków, udał się do redakcji „Dzien. Bydgoskiego", a przedstawiwszy redaktorowi p. Bandrowskiemu rozgoryczenie korpusu oficerskiego tak czynnego jak i rezerwowego, z powodu serji artykułów mogących spowodować obniżenie autorytetu władz wojskowych i korpusu oficerskiego tak w kraju jak i zagranicą, żądał zmiany w tym kierunku i pewnego odwołania w prasie. Prawdą również jest, że dyskusja na ten temat, aczkolwiek z obu stron chwilami gorąca. odbywała się w formie o wiele łagodniejszej i w formie kulturalnej.

2. Nieprawdą jest jakoby równocześnie pod oknami redakcji przejeżdżał się demonstracyjnie oddział ułanów — natomiast prawdą jest, że zupełnie przypadkowo przejeżdżał tamtędy oddział oficerów i podoficerów kawalerji z orkiestrą, udając się na bieg myśliwski, wracał zaś dopiero po 4 godzinach tj. po ukończeniu biegu myśliwskiego, tą samą ulicą, jako najkrótszą drogą i że przejazd ten nie mający nic wspólnego z pobytem generała Thommego w redakcji nie był demonstracyjnym.

3. Nieprawdą jest jakoby o godz. 6 i 8 przechodził demonstracyjnie pod redakcją oddział wojska, — natomiast prawdą jest, że o tej godzinie żadne oddziały pod redakcją „Dziennika Bydgoskiego" nie przemaszerowywały.

Tak brzmi przesłane nam sprostowanie szefa sztabu D. O. K. w Toruniu, podpłk. sztabu gen. Mochnackiego.

Podajemy je nietylko w imię prawa, ale i w imię zasady „audiatur et altera pars" (wysłuchać trzeba i drugą stronę).

Sprostowaniu temu przeciwstawia się z całą wyrazistością to, co podaje redakcja „Dzien. Bydg.".

Wobec tego bezwzględne i bezstronne wyjaśnienie jest konieczne. O ile wiemy, dziś zostanie w sprawie powyższej wniesiona **interpelacja**, z której jeszcze dalszych dowiemy się szczegółów.

Sądzimy, że interpelacja sama nie wystarczy, nie wystarczy też jednostronne wyjaśnienie i śledztwo.

Tu tylko komisja bezstronna, najlepiej wyłoniona z wojskowej komisji sejmowej, wzgl. sądy mogą wyjaśnić sprawę i dać społeczeństwu rękojmię, że nie powtórzą się zajścia, które mniej lub więcej jaskrawy rzucają cień na nasze wojsko.

* * *

— **Jeszcze napad na redakcję.** „Dz. Bydg." opisuje fakt wczorajszego zajścia ze strony oficera jak następuje:

„Dziś rano o $^1/_2$11 wszedł do redakcji naszej jakiś podporucznik i spytawszy się o redaktora Teskę, rzucił się z miejsca na niego, sięgając równocześnie do kieszeni po brauning i rajtpajczę. Red. Teska w tej krytycznej chwili nie stracił przytomności, lecz rzucił się na napastnika, przytrzymał go za ręce i ubezwładnił. Równocześnie pospieszyli na pomoc red. Tesce inni współpracownicy. W jednej chwili podporucznika przyciśnięto do muru, odebrano mu brauning, szablę i rajtpajczę i tak rozbrojonego posadzono i przytrzymano na krześle aż do nadejścia policji, która się napastnikiem zajęła. Jeszcze wobec policji ów podporucznik wygrażał się, że szczęście iż mu członkowie radakcji brauning odebrali, bo byłby z niego zrobił dalszy użytek.

Tymczasem zbiegł się do redakcji cały personel administracyjny i drukarniany, który po części był jeszcze świadkiem szargania się redaktorów z napastnikiem i rozbrojenia go. Wszyscy byli tak oburzeni, że podporucznikowi groziło zlynchowanie, ale obronił go red. Teska przed wściekłością obecnych.

Z pół godziny siedział ów napastnik na krześle rozbrojony, bez szabli i brauninga, aż nadszedł zawezwany oficer inspekcyjny, który go zabrał ze sobą.

* * *

— **Echa defilady ułańskiej.** Czytamy w „Dz Bydg.":

„W numerze niedzielnym podaliśmy wzmiankę, że w czasie pobytu generała Thomme i jego szefa sztabu w naszej redakcji manewrował pod oknami tejże tam i napowrót oddział ułanów.

Otrzymaliśmy wiarogodne zapewnienie, że przejazd ułanów był najzupełniej przypadkowy i ze znaną aferą wymuszenia oświadczenia w sprawie wojska nie miał nic wspólnego".

Tyle „Dz. Bydg.", który nie wyjaśnia atoli, jak z tym przypadkowym przejazdem ułanów pogodzić można doniesienie „Dz. Bydg.", że gen. Thomme polecił oficerowi ułanów odprowadzić do koszar, fakt, którego szef sztab mu prostuje.

Pokłosie pomorskie.

Obrazki jarmarczne — Wędrowni handlarze robią dobre interesy na łatwowierności. — Zalecanki Adonisów. — Niezbyt miły epilog — Sodoma i Gomora w Skurczu. — Gorszące przykłady.

(Od własnego korespondenta).

Skurcz, dnia 26 października 1924.

Jarmark sobotni, to jest z dnia 25 b. m. był nad wyraz ożywiony. Już dawno nie pamiętają mieszkańcy Skurcza takiego napływu handlarzy. Żydkowie jak zwykle rozpakowali swoje kramy i w krzykliwym, rozdzierającym ucho przechodnia tonie zachwalali swoją tandetę. Naiwnych i głupich nie sieją, sami rosną, to też obcy handlarze robili dobre interesy. A że po niewczasie niejeden się zorjentował, że padł ofiarą oszustwa, swoją łatwowiernością, to cóż takiego przelotnego ptaka, jakim jest handlarz wędrowny obchodzi. — Wywiózł pieniądze i już jest za dziesiątą górą; w innej miejscowości będzie szukał dla siebie żeru i znów z powodzeniem będzie ogłupiał prostaczków, zachwalając towar nalewkowski, jako prima echt angielski. Handlarze ci musieli robić niezłe interesy, kiedy nawet niejednemu z nich zabrakło towaru. Opowiadano mi ciekawy szczegół. — Oto handlarz taki, wysprzedawszy swój towar, posyła żonę, lub córkę do miejscowych składów bławatnych po zakupy towaru. — Nie przewidział że będą takie żniwa, więc chce wyzyskać konjunkturę i nabyty towar od miejscowych kupców chrześcijan sprzedaje na rynku z powrotem, oczywiście ze znaczną nadwyżką, jednego lub dwuch złotych na metrze. — Ofierze takich krętackich manipulacji, pewnej babinie ze wsi, jeden z tamtejszych kupców wytłomaczył pochodzenie towaru i oczom zdziwionej kobieciny przedstawił ten sam gatunek towaru za cenę znacznie mniejszą. — Może takie lekcje poglądowe, takie przykre doświadczenia oduczą łatwowiernych od robienia zakupów u wędrownych handlarzy jarmarcznych. — Handlarze, którzy nawiedzieli Skurcz z różnych stron Polski dla uzyskanic sympatji miejscowej ludności, ściślej mówiąc młodzieży, polecił swym żonom i córkom umizgać się do kawalerów i niejako flirtem zniewolić sympatje młodzianów, którzy, podochoceni mogliby psocić się lub szkodzić interesowi kupieckiemu. — Taka taktyka handlarzy była bardzo zręczną, to też młodzieniaszkowie i rodziny handlarzy wędrownych zadzierzgnęli odrazu nici wzajemnej sympatji. — Sielanka trwała niezbyt długo akurat tyle ile dzień targowy, a zakończyła się w sposób wielce kompromitujący gorące afekty młodzieniaszków. — Kawalerowie, w celu przypodobania i zyskania względów na przyszłość odprowadzali panie „kupcowją, i córki panów „kupców" na pociąg z wielką atencją galanterją. — I tu na dworcu rozegrał się niejeden dramat w sercu Adonisów, bo kiedy goście jarmarczni z taką pompą odprowadzeni na kolej usadowili się w wagonach, i kiedy stęsknionym wzrokiem oczekiwał taki młodzian kilka ciepłych słów pożegnania od swej przygodnej, jarmarcznej bogdanki, to wzamian: Do widzenia mój luby. Do zobaczenia kochany! Otrzymał na pożegnanie chórem wypowiedziane przez odjeżdżające bogdanki: — Do widzenia . . . wariaci! Epilog jak widać, niezbyt zachęcający i niezbyt napełniający serca miłosnym dreszczykiem rozkoszy. Po za tą sielanką działy się na jarmarku rzeczy mniej wesołe a budzące poważne refleksje nu temat czem są jarmarki kramne dla ludności małych miast i wiosek. Do Skurcza najechało dużo złodziei kieszonkowych, opryszków z pod ciemnej gwiazdy. — Pewnej ubogiej kobiecinie wykradziono 150 zł., które uzbierała, często głodując i odmawiając sobie wszystkiego, aby zakupić coś cieplego na zimę dla siebie i dzieci. — Policja miała dużo do roboty, spisywała się dzielnie, lecz w pewnych wypadkach była bezsilna. — Na jarmarku toczyła się formalna bitwa. — Policja interwenjowała, lecz z chwilą, gdy chciała aresztować takiego handlarza tłum kolegów conajmniej w liczbie 200 chłopów rzucił się na stróżów porządku publicznego i usiłował aresztowanego odbić. Pijana czerń wódką przywiezioną w butelkach zachowywała się wyzywająco tak, że spokojny i cichy Skurcz w tym dniu zamienił się wprost w Sodomę i Gomorę. Wynikiem tych bijatyk było stłuczenie szyby wystawowej składu kupca Butowskiego. — Mieszkańcy Skurcza w pewnych wypadkach musieli przychodzić policji z pomocą aby schwytanych opryszków zamknąć do aresztu. Miało się więc wrażenie że do Skurcza zjechali jacyś bandyci. wszystkie męty społeczne skąd się tylko dało. — Z rozporządzeń i nakazów policji handlarze ci mało co sobie robią. Starszy przodownik policji upomina handlarza, który wschodnim zwyczajem w dziki sposób ryczy na cztery strony świata, zachwalając taniość, elegancję wytrzymałość swego towaru i to nieomal za darmo. — Co jest nie wolno krzyczeć, jakto nie wolno, ja mam patent, mnie krzyczeć wolno! — Czy ma on patent przemysłowy na krzyczenie to mniejsza, ale czy wogóle patent posiada to bardzo wątpliwe. Opowiadano mi, że na jednym z jarmarków kilka handlarzy żydów, których nazwiska były jednakowe, posługiwali się jednym patentem. — Robili to dosyć zręcznie. — Z chwilą, kiedy policjant przychodzi jednego z nich legitymować, ten udając, że szuka po kieszeniach, symuluje zgubę patentu i krzyczy na cały głos: — Patent, patent, gdzie mój patent. — Na takie okrzyki niespostrzeżenie nadbiega szajgec mały, który z patentem stoi w pogotowiu i zagrożonej placówce przychodzi z pomocą, podrzucając dyskretnie pod chałat żyda rzekomo poszukiwany patent. Jarmarki kramne są przeżytkiem, a oprócz tego demoralizują ludność danej miejscowości, bo zwykle jest to żniwo dla różnych opryszków, szantażystów. — Władze nasze powinny dążyć do zniesienia tych jarmarków kramnych, które gminom nic prawie nie dają, a dla miejscowej ludności są gorszącym przykładami wnosząc w zacisza naszych pięknych miast i wiosek gorszący przykład.

Podatek dochodowy od uposażeń

Zgodnie z przepisami o państwowym podatku dochodowym od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę Ministerstwo Skarbu w dniu 18. b. m. zarządziło aby pobór tego podatku poczynając od listopada r. b., dokonywany był według zmienionej skali. Zmiana polega na tem, iż opodatkowaniu podlegać odtąd mają uposażenia ponad 3 212 zł. rocznie, gdy dotychczas minimum wynagrodzenia podlegającego opodatkowaniu wynosiło zgodnie z rozporządzeniem z dnia 18 kwietnia r. b. 2 920 zł., rocznie

Rozkład nowej skali jest następujący:

od	3 212	do	4 282 68	2	procent
„	4 282,68	„	5 353,37	2,1	„
„	5 353,37	„	6 959,37	2,2	„
„	6 959,37	„	8565,37	2,6	„
„	8 565,37	„	10 171,37	2,7	„
„	10 171,37	„	11 777,37	3	„
„	11 777,37	„	13 383,37	3,4	„
„	13 383,37	„	15 167,79	3,9	„
„	15 167,79	„	16 952,26	4,5	„
„	16 952,26	„	18 736,68	5	„
„	18 736,68	„	20 521,10	6	„
„	20 521,10	„	22 305,58	6,9	„
„	22 305,58	„	23 197,79	8	„
„	23 197,79	„	24 536,10	9	„
„	24 536,10	„	25 874,47	11	„
„	25 874,47	„	27 658,89	12	„
„	27 658,89	„	29 443,37	12,4	„
„	29 443,37	„	31 233,89	15,4	„
„	31 233,89	„	33 458,37	17	„
„	33 458,37	„	35 688,89	17,6	„
„	35 688,89	„	37 919,47	18,3	„
„	37 919,47	„	40 150,00	18,9	„
„	40 150,00	„	42 380,58	19,8	„
„	42 380,58	„	44 611,10	20,5	„
„	44 611,10	„	46 841,68	21,3	„
„	46 841,68	„	49 072,26	22	„
„	49 072,26	„	51 302,79	22,8	„
„	51 302,79	„	53 533,37	23,5	„
„	53 533,27	„	80 300,00	24,2	„
„	80 300,00	„	107 066,78	25	„
„	107 066,78	„	133 838,37	25,9	„
„	133 833,37	„	160 600,00	26,7	„
„	160 600,00	„	200 750,00	27,6	„
„	200 750,00	„	321 200,00	29,4	„
„	321200,00	„	401 500,00	30,6	„
„	401 500,00	„	535 333,37	32,4	„
„	535 333,37	i więcej		34,2	„

Kwoty potrącone zgodnie z powyższą skalą winny być wpłacone do Kas skarbowych w terminie do 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Zeznanie płatnika podstawą wymiaru.

W tych dniach Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Izb Skarbowych przypomnienie o potrzebie równomiernego opodatkowania przez prawidłowy wymiar podatków z zaznaczeniem, iż składane przez płatników zeznania powinny być brane pod uwagę jedynie gdy odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy z jednoczesnem stosowaniem odpowiednich przepisów karnych do tych płatników, którzy bądź uchylają się od składania zeznań, bądź składają zeznania nieprawdziwe. Jednocześnie wyjaśniono, iż według obowiązujących przepisów w zakresie podatku dochodowego i majątkowego władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiaru od podanych przez płatnika we wniesionym terminie zeznania, jeśli uprzednio nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień względnie poparcia zeznania dowodami z ksiąg lub w inny sposób.

Natomiast ścisłe i nie budzące wątpliwości zeznania poszczególnych płatników, których moralność podatkowa nie podlega zakwestjonowaniu winny być przyjmowane nie tylko za podstawę wymiaru, lecz służyć do sprawdzań przy ocenie zeznań nierzetelnych.

Kalendarz podatkowy na październik i listopad 1924 r.

Rodzaj podatku	Co i kiedy trzeba płacić
1) Gruntowy	II rata ze 100 proc. popwyżką do 15 listopada r. b.,
2) majątkowy	2-ga część II-ej raty od 10 listopada do 10 grudnia r. b
3) dochodowy	15 listopada r. b.
4) i inne	na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w październiku 1924 roku.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Przemysława. **Wschód słońca 6.52** zachód 4.35. Wschód księżyca 7.56. zachód **5.46.**

—** **Lista Abonentów,** pozyskanych dla teatru przez Komitet Miłośników Sceny Polskiej w Grudziądzu: **A.** Szczerbicki, A. Nowicki poseł, J. Stencel, Dr. W. Szymański, adw. Wysocki, adw. Marszałek, dr. Kalicki adw., dr. Pehr adw., S. Lisiewicz, adw. Gruziński, R. Olszewski, E. Baranowski, K. Chylewski, E. Hanczewski, F. Karolewicz, T. Degórski, dr. Frendl, K. Andrót. Są to nazwiska obywateli, którzy spełnili swój obowiązek. Następna lista wykaże, ilu jeszcze mamy w Grudziądzu obywateli, rozumiejących potrzeby kulturalne miasta.

—** **Na pomnik Henryka Sienkiewicza.** Podczas onegdajszego przedstawienia „Ogniem i Mieczem", urządzonego przez dyrekcję Teatru Miejskiego, ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza, pod uwieńczonem kwiatami Jego popiersiem zasiadły przy sprzedaży programów panie: Górecka, Rinas i Staszewska-Ćwiklińska oraz pp. Nowina-Witkowski i Tadeusz Laskowski, artyści Teatru naszego. Zebrano 67,40 zł., które dyrekcja teatru przeznaczyła na pomnik wielkiego pisarza i dzielnego patrjoty.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, tj. we wtorek, dnia 28 października 1924 r. po raz ostatni w tym sezonie „HALKA", nieśmiertelna opera narodowa w 4 katach Stanisława Moniuszki. Bony ważne. W środę „OGNIEM I MIECZEM" sztuka historyczna w 6 obrazach, podług przeróbki scenicznej Popławskiego z pierwszej części Trylogji. Bony ważne. Wszystkie przedstawienia wieczorne, rozpoczynają się punktualnie o godzinie 8-ej. W próbach znajduje się komiczna opera p. t. „DZWONY CORNEWILSKIE". W głównych rolach wystąpią panie Rinasówna i Staszewska-Ćwiklińska oraz panowie Nowina-Witkowski, Miller i Tadeusz Laskowski.

—** **W hołdzie Chopinowi.** Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że do uroczystych obchodów 75-tej rocznicy śmierci Chopina, przyłączą się też bezustanne zabiegi naszej młodzieży. Staraniem gimnazjum żeńskiego odbędą się w dniach 5 i 8 listopada br. odczyty - koncerty, omawiające życie i twórczość Chopina. Wystąpią — znani już dobrze społeczeństwu naszego miasta — pp. dr. Witold Bełza i Ludwik Regamey. Dokładne szczegóły jakoteż program odbchodu podamy póżniej.

—** **Z Koła Podoficerów Rez.** W niedzielę dnia 26. 10 br. odbyły się na strzelnicy garnizon. przygotowawcze ćwiczenia ostrego strzelania Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rzeczp. P. Koło Grudziądz, na zbliżające się zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza. Udział członków był bardzo liczny.

—** **Loterja szczęścia.** W dniu wczorajszym zgłosili się szczęśliwi posiadacze wylosowanych numerów i tak rower numer 509 wygrał Meger Leon. szeregowiec 64 p. III. kom. C. K. M., aparat fotograficzny nr. 195 Anna Niklówna, uczenica I kl. gimn. żeńskiego. mandolina numer 249 Zbigniew Filipowski, uczeń II kl. gimnaz. przyrod.-matem. Płaszcz wylosowany w dzień ciągnienia wygrał na numer 956 Polotzdasch, uez. III kl. gimn. klasycznego. Przypominamy właścicielowi konia numer 810 by natychmiast zgłosił się po swoją wygraną.
Za Zarząd K. P. H. Z. Boberska.

—** **Rozporządzenie wykonawcze o pracy młodocianych i kobiet.** W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbywają się konsultacje prawne na temat ustalenia tekstu rozporządzenia wykonawczego Ministra Pracy w sprawie opieki nad pracą młodocianych i kobiet. Chodzi tu specjalnie o fabryki, przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 100 kobiet. Wprowadzenie w życie ustawy tej ma nastąpić 15. XI. 1924 r. Jedynie art. 7 i 15 otrzymają ulgową zwłokę, a mianowicie: punkt 7 dotyczy obowiązku nałożonego na przemysłowców przeprowadzania badania lekarskiego bezpłatnego na każde żądanie inspektora pracy, w celu stwierdzenia, czy zatrudnieni w przedsiębiorstwie młodociani mogą ze względu na swój wiek pracować w danych warunkach. Wprowadzenie w życie tego punktu nastąpi 29 lipca 1925 r. Punkt 15 dotyczy zaprowadzenia żłobków dla niemowląt, godzin karmienia i specjalnych urządzeń dla kobiet. Punkt ten wejdzie w życie częściowo 1. IV. 1925 roku i częściowo 29 lipca 1925 roku.

—** **Opieka nad weteranami powstań narodowych.** W dniu 25 bm. odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej między ministerjalna konferencja przy współudziale delegata Ministerstwa Spr. Wojskowych i Ministerstwa Skarbu, w sprawie umieszczania weteranów powstań narodowych z lat 31, 48 i 63 w zakładach opiekuńczych. Chodzi o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych. Według projektu rządu, każdy niedołężny i nieposiadający opieki domowej weteran, będzie uprawniony do zgłoszenia się pisemnie lub ustnie do władz administracyjnych I. Instancji (starostwa) o umieszczenie go w schronisku. Weterani w Warszawie zwracaliby się w tych sprawach do Komisarjatu Rządu. Za utrzymanie i mieszkanie w schronisku weterani opłacaliby 4/5 ze swych uposażeń jakie otrzymują. Należy zaznaczyć, że postanowienie to dotyczyłoby również i weteranek (kobiet), których w Polsce jest jeszcze 20

—** **Wieczorowe kursa dokształcające przy średniej szkole handlowej.** W pierwszych dniach listopada przy średniej szkole handlowej, założonej staranem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu otwarte będą wieczorowe kursa dokształcające pod kierownictwem dyrektora Szkoły Handlowej p. Markiewicza. Zadaniem tych kursów wieczorow. będzie udostępnić nabycie wiedzy fachowej tym, którym praca zarobkowa w godzinach rannych nie pozwala na uczęszczanie do szkoły, jako też i tym. którzy ze względu na swój wiek nie mogą być zaliczeni w poczet średniej szkoły handlowej. Dokształcające kursa wieczorowe będą miały ten sam program co i poranna szkoła średnia, a więc słuchaczom swym da w ten sposób wiedzy i tesame fachowe kierownictwo dyr. p. Markiewicza.

W interesie ogółu kupieckiego leży, aby swym uczniom uprzystępnić nabycie wiedzy fachowej, w interesie i poszczególnych jednostek pragnących poświęcić swe siły i czas studjom handlowym, aby zapisywali się na wieczorowe kursa dokształcające przy średniej szkole handlowej.

Na temat „wieczorowa szkoła dokształcająca, jej środki, cele i organizacja" — będzie miał odczyt w Gimanzjum Klasycznem w niedzielę dnia 2 liostopada br. o godz. 3-ej po południu p. dyr. Markiewicz. Wejście bezpłatne.

—** **Zjazd Ociemniałego Żołnierza.** W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Grudziądzu zjazd „Ociemniałego Żołnierza" z całego Pomorza. Ponieważ ludzie ci stracili wzrok w obronie Ojczyzny i naszego spokoju. obowiązkiem zatem całego społeczeństwa jest przyjść tym najnieszczęśliwszym z pomocą. Zjazd ten odbędzie się pod protektoratem Czerwonego Krzyża gdzie jutro tj. w sobotę o godzinie 6-ej po południu ul. Stara nr. 1 odbędzie się posiedzenie, omawiające bliżej cały plan zjazdu. Prosimy wszystkich, komu na sercu leży los ociemniałego żołnierza o przyjście nam z pomocą.
ZARZĄD.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatnich dni aresztowano w naszem mieście tylko jedną osobę za kradzież kieszonkową. W porównaniu z ostatniemi wiadomościami policyjnemi otrzymamy w sumie rezultat, że w ciągu około 10 dni aresztowano w naszem mieście tylko dwie osoby.

—** **Niebezpieczna szajka pod kluczem.** Niedawno temu donosiliśmy o systematycznie powtarzających się kradzieżach rowerów. Kradzieże były tak śmiałe, że np. w dniu 25 ub. m. zginęły aż 3 rowery, pozostawione bez opieki na najruchliwszych ulicach naszego miasta. Niezwykli amatorzy cudzej własności bujali sobie dość długo na wolności. Wczoraj nareszcie tutejsza ekspozytura śledcza wykryła miejsce ich kryjówki, aresztując całą szajkę, składającą się z 6 osób. Szajka ta kradła rowery w Toruniu a sprzedawała w Grudziądzu i na odwrót. Aresztowanych osadzono w areszcie śledczym.

—** **Usiłowane samobójstwo.** Stefan St. zatrudniony u swego ojca przy ul. Zamkowej, usiłował otruć sie kwasem solnym. Przed ostatecznym czynem mającym przerwać pasmo życia jego, napisał do rodziny i kolegów tragiczny list, w którym żegna się czule ze wszystkimi, nie podając jednak powodu samobójstwa. Nieszczęśliwego desperata odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego.

—** **Dyrekcja Państw. Gimnazjum żeńskiego** donosi rodzicom i opiekunom, że **informacyj** o sprawowaniu się i postępach w nauce uczenic udzielać się będzie we **czwartek d. 30 października br. między godz. 4—5 po poł.** w auli zakładu przy ul. Trynkowej.

—** **Zarząd Koła Oficerów rezerwy zaprasza wszystkich** panów członków Koła o przybycie na odczyt ppłk. Jochelsohna, który odbędzie się staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej dnia 29 bm. w środę o godz. 17 w Kasynie Oficerskim 64 p. p. na temat: „Organizacja służby zdrowia na wojnie".

OD REDAKCJI.

P. Marja Pasternakówna artystka dramatyczna teatru miejskiego we Lwowie — plac Marjacki 5, III p. prosi za pośrednictwem naszem pana A. M. o przesłanie jej swojego adresu jakoteż bliższych informacji w sprawie wiadomego mu listu.

Podziękowanie.

W sobotę dnia 25 października br., odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 25-letniego istnienia tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej. W najbliższych dniach podamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu odbytej uroczystości, dziś zaś pośpieszamy złożyć nasze gorące i serdeczne podziękowanie wszystkim Szanownym Paniom i Panom, którzy Swoją współpracą przyczynili się do uświetnienia odbytych uroczystości a w szczególności Wielebnemu Księdzu Dziekanowi Dembkowi jakoteż Wielebnym Księżom Wikarym Krzyżanowskiemu i Dahlmanowi za odprawienie uroczystego i podniosłego Nabożeństwa; Prezydentowi Miasta Grudziądza Panu Włodkowi za łaskawe udzielenie sali magi trackiej; Pani Majorowej Łotyszowej za wykonanie śpiewu solowego podczas Nabożeństwa, oraz Chórowi Kościelnemu za wykonanie śpiewów podczas tegoż; Paniom członkiniom Komitetu: Czarlińskiej, Kwaśniewskiej, Marchlewskiej, Maciejewskiej, Michalskiej, Ruchniewiczowej, Rucińskiej, i Spiżewskiej; Panom członkom Komitetu: Czarlińskiemu, Glassowi, Jagodzińskiemu, Kwaśniewskiemu, Marchlewskiemu Rucińskiemu i Wolskiemu; Firmie „Strug" Sp. Akc. w osobach pp. dyrektorów Kwaśniewskiego i Krótkiego za wykonanie pięknych i artystycznych dekoracji sali „Tivoli" i wypożyczenie mebli; „Towarzystwu Elektrycznemu" w osobie p. dyrektora Ambrożewicza za urządzenie efektów świetlnych; Firmie W. Korzeniewski, Sp. Akc. za wypożyczenie dywanów; Firme B. Sommerfeldt, fabryka fortepianów i budowy organów w Bydgoszczy oddział w Grudziądzu, Groblowa 4, za wypożyczenie fortepianu „Blüthnera"; Panom Frenchowi i Riedlowi za łaskawe i bezpłatne wypożyczenie kwiatów i wazonów; Panu Inspektorowi Ogrodów Miejskich Wodwudowi za dekorację sal magistrackiej i Migodzińskiego.

Grudziądz, dnia 28 października 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzka-Starogardzka.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Sekretarjat Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rzeczp. Polskiej** Koło Grudziądz, mieści się w mieszkaniu kol. prez. Marciniaka ul. Solna nr. 13 oficyna II piętro. Godziny przyjęć we wtorki i piątki od 5—7 wieczorem.

—(rt) **Klub Szoferów na Pomorze** z siedzibą w Grudziądzu przypomina wszystkim członkom, iż dnia 8 listopada br. o godz. 7 wiecz. odbywa się roczne zebranie w Strzelnicy. Zatem należy mies.składki jak i inną należytość do tegoż dnia załatwić. Zaleca się wszystkim członkom, zwłaszcza płatnym, aby się zjawili, ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy jak wybór nowego Zarządu itd.
ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Nagła śmierć).** W jednym z lokali restauracyjnych przy ul. Prostej zmarł nagle mieszkaniec Torunia, Morawski Franciszek- lat 44. Ponieważ przy zmarłym znaleziono kartę porady lekarskiej i butelkę z lekarstwem, należy przypuszczać, że przyczyną śmierci były jakieś cierpienia wewnętrzne. Zmarłego.odstawiono do kostnicy miejskiej.

(Noworodek w pudełku). Komisarjat II miejscowej policji otrzymał w ubiegłą środę poufną informację, że służąca państwa X. zamieszkała przy ul. Słowackiego powiła nieżywe już dziekco, które, nie chcąc zdradzić się przed pracodawcami, przechowywała przez dwa dni w pudełku tekturowem w swoim pokoiku pod łóżkiem. Policja po dokonaniu rewizji, i spisaniu protokółu dziewczynę odstawiła do szpitala miejskiego.

—** **WEJHEROWO.** (Dwa nieszczęśliwe wypadki) Przez miasto nasze ulicą Gdańską przejeżdżał podpułkownik Tadeusz Zieleniewski z Warszawy na motocyklu i utraciwszy równowagę, spadł z niego na bruk i złamał lewą rękę poniżej ramienia oraz odniósł ciężkie pokaleczenia twarzy. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odwieziono nieszczęśliwego do mieszkania p. Hryniewieckiego, który jest szwagrem p. Zieleniewskiego. — Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na ulicy Puckiej w mieszkaniu p. Bartscha. Otóż 62-letnia żona jego Marja, która od dłuższego czasu niedomagała na zdrowiu, chcąc wzniecić w piecu kaflanym ogień, przez nieostrożność prawodopodobnie zapaliła na sobie suknie, przyczem odniosła tak silne poparzenia na ciele, że wkrótce potem zmarła wśród wielkich boleści.

—** **GDAŃSK. (Powrót p. min. Strasburgera).** W ubiegły piątek wrócił do Gdańska — jak już donosiliśmy — Komisarz Generalny Rzpltej Polskiej, p. minister Strasburger i rozpoczął z dniem tym urzędowanie. Przyjmować będzie p. min. Strasburger aż do odwołania w dnie powszednie od godz. 12 do 1 przed południem za poprzedniem zgłoszeniem się w sekretarjacie.

(† Dr. inż. Carlson). W ubiegłą sobotę rano zmarł w Elblągu, w 54 roku życia, właściciel stoczni Schichau'a w Gdańsku i Elblągu, dr. inż. Karol Fridolf Carlson. Carlson był z pochodzenia Szwedem.

Apel do społeczeństwa

w sprawie zawodów strzeleckich.

Komitet zawodów strzeleckich o mistrzostwo Pomorza i Torunia pod protektoratem p. wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka, wyłoniony z pośród tak miejscowego jak i zamiejscowego społeczeństwa łącznie z władzami wojskowemi przystąpił do zorganizowania

zawodów strzeleckich,

które się odbędą w dniu 9 listopada br. w Toruniu. Komitet liczy się z tem, że do zawodów tak o mistrzowstwo Torunia jak i Pomorza zgłoszą się poważne zastępy strzelców, zorganizowanych w różnych towarzystwach sportowych oraz i osób niezorganizowanych.

Celem zachęcenia uczestników, biorących udział w zawodach do dalszego kontynuowania tego rodzaju sportu — oraz pozyskania nowych zwolenników — którzyby w przyszłości mogli być naszą chlubą — komitet postanowił obdarzyć zwycięzców zawodów — nagrodami pamiątkowemi. Ponieważ jednak komitet nie rozporządza żadnemi funduszami — przeto zwraca się z gorącym apelem do wypróbowanej ofiarności naszego społeczeństwa, a w szczególności do naszego nigdy nie zawodzącego kupiectwa, o ofiarowanie na ten cel odpowiednich fantów, któreby mogły być godną i trwałą pamiątką dla zwycięzcy w zawodach strzeleckich. — Niemniej komitet na ten cel przyjmuje datki pieniężne — za które następnie zakupi odpowiednie nagrody. —

Niechaj prośba nasza — niechaj apel nasz do Was, Obywatele nie pozostanie bez rezultatów, złóżcie więc ofiarę na ołtarzu obowiązków względem pięknych celów i poczynań, które przyświecają idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Niechaj więc akcję komitetu poprze społeczeństwo, a wtedy dzięki Waszej ofiarności i dzięki Waszemu poparciu zbożnych naszych poczynań jak największa liczba zawodników zostanie w Toruniu na zawodach nagrodzona.

Ofiarowane przedmioty na nagrody i ewentualne datki na ten cel raczą ofiarodawcy nadsyłać na ręce członka komitetu W. P. radcy Ludwika Makowskiego w Toruniu, ul. Szeroka 2.

Za Komitet:

Przewodniczący: (—) Bolt, prezydent m. Torunia.

* * *

PRZEPISY

dla zgłaszających się do zawodów strzeleckich o Mistrzostwo Pomorza i Torunia dnia 9-go listopada b. r.

1) Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do sekretarjatu Komitetu (Pomorski Urząd Wojewódzki. pokój 51, Oddział wojskowy) do dnia 5 listopada włącznie.

2) W zgłoszeniu powinno być podane:
a) Imię i nazwisko zawodnika,
b) wiek,
c) przynależność do towarzystwa (ew. zaznaczyć, że niezgłoszony),
d) czy posiada własną broń?

3) Zgłoszeni zawodnicy winni się stawić na Strzelnicy **dnia 9. 11. o godz. 7-45 rano.**

Uwaga I: Najwygodniejsza komunikacja dla przyjezdnych: Toruń Dworzec Główny.

Uwaga II: Na Dworcu Głównym zorganizowane będą dyżury członków Tow. Powst. i Wojaków (opaski na rękawach, czapki i oznaki) którzy udzielać będą wszelkich wskazówek.

4) Każdy zawodnik winien okazać przy wejściu na Strzelnicę legitymację członkowską swego T-a, gdyż bez okazania legitymacji nie będzie dopuszczony na teren Strzelnicy.

Przewodniczący Komitetu:
(—) Bolt, prezydent m. Torunia.

Jubileusz 25-lecia istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

W następującem podajemy przemówienie p. dyr. Czarlińskiego, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej na uroczystem posiedzeniu w sali Ratusza I.

Witając zebranych, składam serdeczne podziękowanie przedewszystkiem Panu Wojewodzie jako przedstawicielowi najwyższej władzy na Pomorzu oraz Szan. Panom przedstawicielom władz państwowych i samorządowych, instytucyj i zrzeszeń gospodarczych jakoteż Szan. Panom przedstawicielom prasy, którzy raczyli przybyć i swoją obecnością zaszczycić dzisiejsze posiedzenie. Niniejsze plenarne posiedzenie jako nadzwyczajne i uroczyste otwieram, uważając obecny komplet członków za prawomocny, a jako przewodniczący pozwolę sobie zagaić je przemówieniem, które przedstawi Szan. Zebraniu obraz działalności Izby Przemysłowo-Handlowej za lata ubiegłe, na wstępie zaś proszę przyjąć do łaskawej wiadomości gratulacje nadesłane przez poszczególne władze i członków naszej instytucji, a w szczególności .....

Dekretem rządu niemieckiego, na skutek energicznej i stanowczej postawy sfer przemysłowo - handlowych, pragnących mieć obronę żywotnych swoich interesów, w roku 1899 została powołana do życia tutejsza Izba handlowa. Nie będę wkraczał w dzieje lat ubiegłych, poprzedzających rok 1918, tej instytucji, która wraz z wskrzeszeniem naszej ojczyzny przestała istnieć rozporządzeniem Ministerstwa dla b. dz. pr., pragnę tylko, jak już zaznaczyłem na początku, zobrazować i uplastycznić w oczach Szan. Zebrania dzieje naszej placówki w latach, które dzielą dni dzisiejsze od roku 1918. Gdy wybiła godzina przeznaczeń i na terenie międzynarodowym powstała Polska wolna i niepodległa — Polska jako państwo, gromadząc pod skrzydłem swego białego orła wszystkie rozdzielone i rozćwiartowane dzielnice w jedną całość — cały aparat administracyjny oraz istniejące przepisy rządów zaborczych w poszczególnych dzielnicach jako przejściowe istniały do czasu wprowadzenia rozporządzeń władz powołanych przez Rząd Polski. Izba tutejsza, jako jeden z tworów tych rządów zaborczych, rozporządzeniem Ministerstwa dla b. dz. pr. z 16 października 1920 r. została rozwiązana i powołana do życia Izba Przemysłowo - Handlowa pod kierownictwem mojem jako Komisarzem Państwowym.

Objąwszy powierzone mi rządy, postawiłem sobie dwa zadania: jak najszybsze zorganizowanie biura Izby z personelem polskim na czele oraz przelanie władzy z jednostki w mojej osobie na ciało wybrane i powołane przez sfery przemysłowo-handlowe, składające się z większej ilości osób i będące prawdziwym wyrazicielem dążeń, zadań i zagadnień tych, jakie powstały w tej dziedzinie gospodarki narod. przed przedstawicielami wspomnianych sfer. Szybkie powstanie takiego ciała, będącego najlepszem odzwierciedleniem potrzeb naszego rodzinnego przemysłu i handlu uważałem za nieodzowne i konieczne, w chwilach kiedy przed Państwem młodem poczynającem zaledwo konsolidować się i budować gmach swej państwowości, powstał cały szereg piekących i niecierpiących zwłoki zadań. Tymczasem starania me i wysiłki spełzły na niczem, brak podstawy prawnej, któraby określiła rodzaj i tryb wyborów, oraz kompetencje powołanego do życia ciała, będącego zarazem najwyższą władzą wykonawczą zmusiły mnie do szukania innego wyjścia z tej trudnej sytuacji nie rokującej prędkiej zmiany ku lepszemu. Wyjście to wreszcie znalazłem powołując do współpracy 32 członków ze sfer przemysłowo - handlowych jako Mężów Zaufania, którzy wraz ze mną sprawowali rządy do chwili ukonstytuowania się Plenum Izby. Pierwsze plenarne zebranie Mężów Zaufania odbyło się w maju 1922 r. i z chwilą tą skończył się ten niepożądany i dla mnie stan rzeczy, że sprawy Izby załatwiane były wyłącznie przezemnie i biuro. Jednak myśl moja wciąż szła w kierunku stworzenia ciała wykonawczego Izby przez wybory uprawnionych przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych. Pragnąc zrealizować tę myśl, która nie dawała mi spokoju, poleciłem biurowi Izby opracować regulamin wyborczy. Ostatni składał się z 22 artykułów, z których artykuł 10, jako najważniejszy, zawierał podział obwodu Izby na okręgi wyborcze z uwzględnieniem stopnia rozwoju przemysłu i handlu w poszczególnych miejscowościach obwodu. Regulamin ten po przejrzeniu przez specjalną komisję, został wysłany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, celem zatwierdzenia. Ministerstwo w zrozumieniu intencji naszych przychyliło się do prośby i zatwierdziło regulamin pismem z dnia 9 lutego 1923 r., wyznaczając równocześnie komisarzem wyborczym mnie. I oto w dziejach Izby zaszły ważne zmiany, które zmieniły zasadniczo charakter jej dotychczasowej pracy i przekazało tymczasowe przejściowe rządy w ręce wybranych za pomocą tajnego bezpośredniego i powszechnego głosowania członków w ilości 16, drugich 16 mianował Minister Przemysu i Handlu w myśl obowiązującej ustawy. W kwietniu 1923 r. zostały przeprowadzone wybory członków do Izby, a w listopadzie 1923 r. odbyło się inauguracyjne plenarne posiedzenie Izby, na którem wybrano Prezesa Izby- w mojej osobie, oraz wyłoniono poszczególne organy, jak Wydział i Zarząd, jakoteż komisje fachowe. Plenum Izby, jak wspomniałem, składa się z 32 członków, z których 16 piastują swe godności na podstawie wyborów, a 16 na podstawie mianowania przez Ministra Przemysłu i Handlu. Wśród tych 32 członków najstarszym członkiem Izby, bo piastującym swoją godność z czasów poprzedzających wskrzeszen. Polski, jest radca p. Alojzy Ruchniewicz, któremu ja, reprezentujący przemysł i handel, jako jednemu z najdzielniejszych organizatorów naszej Izby, składam tą drogą najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślnej i owocnej pracy na tej niwie. Ukonstytuowaniem się i objęciem urzędowania przez Izbę w jej nowym składzie, zakończył się pierwszy rozdział mej pracy, więcej organizacyjnej twórczej i zaczął się rozdział drugi pracy mej podjętej w gronie doświadczonych i zaufanych przedstawicieli przemysłu i handlu, pracy czynnej i twórczej, streszczającej się w krótkich i jasnych słowach: „rozwój i potęga naszego przemysłu i handlu, a tem samem i potęga ekonomiczna Państwa". To było tą wytyczną drogą, po której potoczyła się polityka tej placówki, a prace dokonane przez nią są tem samem potwierdzeniem tej polityki, mającej na celu potężny stan tej tak doniosłej dla życia narodu gałęzi gospodarki wewnętrznej. Przemysł i handel są bodaj czy nie najważniejszymi czynnikami, decydującymi o wielkości i potędze Państwa. Narody, które oparły swój byt i niezależność swą gospodarczą i polityczną o przemysł i handel, są dziś wielkiemi mocarstwami kroczącemi na czele narodów, a zawdzięczając niezmordowanej i wytężonej pracy całych pokoleń nad rozwojem i udoskonaleniem warsztatów pracy tej gałęzi gospodarki narodowej, są dziś mocarstwa te potęgami, stojącemi na niewzruszonych granitowych fundamentach. Dla Polski która rozpoczęła dopiero budowę swego gmachu państwowego, rozwój należyty przemysłu i handlu, jest zadaniem chwili, wymagający natychmiastowego zrealizowania i załatwienia. Jednak by ta tak doniosła dziedzina gospodarki narodowej mogła rozwijać się i rozrastać się, nabierać sił i potężnieć — należało stworzyć jaknajbardziej sprzyjające i odpowiednie warunki — w tym też kierunku skierowana została nasza praca i nasz wysiłek. Na tej platformie toczyła się walka nasza o lepszą i jaśniejszą przyszłość dla rodzimego przemysłu i handlu którego potężny stan był najlepszą rękojmią wielkości i najpewniejszą ostoją potęgi ekonomicznej Państwa.

Prace Izby streszczały się w następujących kompetenciach: 1) **komunikacje, 2) taryfy kolejowe, 3) taryfy celne, 4) traktaty handlowe**, 5) sprawy administracyjne, 6) **współdziałanie przy targach i wystawach, 7) wydawanie opinji o firmach**, 8) sądy polubowne, 9) przeprowadzanie komisji rzeczoznawców. Wogóle służy Izba Przem.-Handl. jako przewodnik w wszystkich sprawach dotycz. przem. i handlu.

Cześć pracy!

Po p. dyr. Czarlińskim przedstawił zadania Izby syndyk p. radca handlowy Krupski. (Przemówienie to podamy w następnym numerze.)

* * *

W restauracji Migodzińskiego zebrali się następnie tak członkowie Izby, jak delegaci i zaproszeni goście na śniadanie. W harmonijnym nastroju spędzono kilka miłych chwil. Toast na cześć Rzeczypospolitej wniósł p. dyrektor Czarliński. W odpowiedzi przemawiał p. wojewoda Wachowiak:

„Wyłoniło się zdanie — taka była nawet teorja — że handel nie pracuje produktywnie. Zdanie to błędne, bo handel i przemysł pracują razem i są fundamentem bytu państwa. Dziejowa to tragedja, że w Polsce nie uznawano ważności handlu.

Upadek handlu spowodował upadek państw, jak Wenecja, Hiszpanja, Holandja. Zaniedbanie handlu było powodem upadku Polski. Niemcy rozumieli, co jest handel, stąd stale odpychali nas od morza. W tem też leży zagadka powodzenia krzyżaków.

Szczęśliwe pokolenie nasze, które doczekało się wolnej Polski. Rozumiemy nareszcie, że trzeba chodzić po ziemi, a nie bujać po niebie. Pracy trzeba! Dopóty ziemia ta będzie polską, dopóki handel i przemysł będzie polski.

Najgorszy eksport, który mamy, to eksport robotnika polskiego. Czy zdaliśmy przez minionych pięć lat egzamin — że umiemy pracować. Śmiem twierdzić, że tak. Naród polski produktywną pracą swą stwierdził, że jest twórczy i że z innemi narodami idzie naprzód.

Biada, gdyby naród miał popaść w ten sam błąd, co dawniej. Jedno jest tylko szlachectwo — szlachectwo pracy dla narodu.

Powtarzam często i dzisiaj to powtórzyć muszę: więcej ducha, więcej zaufania w przyszłość, więcej światła i słońca".

Dalej przemawiali p. Dyrektor Obrzud, delegat min. przemysłu i handlu p. Kozarski i p. Okołowicz z dyrekcji kolejowej Gdańska, pp. poseł Krzywiński, wiceprezes Marchlewski i dyrektor Poszwiński.

Wieczorem w salach Tivoli odbył się raut. Aktorzy Teatru Miejskiego odegrali 3-ci akt „Halki"; śpiewali pani Rinasówna, panowie Laskowski i Witkowski, duet komiczno-taneczny wykonali pp. Jaśkówna i Laskowski, kupletami bawił publiczność p. Kaczorowski. Nastąpił bal na którym bawiono się ochoczo i wesoło.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Tow. gimnastyczne „Sokół" w Grudziądzu** — Zebranie Zarządu Sokoła odbędzie się w środę, dnia 29 października 1924 roku o godz. 7.30 w lokalu p. Migodzińskiego, na które to tak wszystkich członków Zarządu jak i członków komisji zabawowej zapraszam, w celu przygot. sprawozdania. O liczny udział prosi

I. wiceprezes.

Rzeczy ciekawe.

Jak się przedstawia śmiertelność wśród ludzi.

Różne warunki klimatyczne wpływają na śmiertelność ludzką. W Anglji najwięcej ludzi umiera w grudniu, we Francji w styczniu, w Niemczech, w Austrji i w Polsce największa śmiertelność panuje na początku wiosny, a zatem przy końcu lutego i w marcu. Natomiast w Holandji najniezdrowszą porą roku jest lato i naodwrót południowcy nie wytrzymują silnych zim i w tych okresach czasu organizmy ich są najsłabsze.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **UMOWA HANDLOWA POLSKO-NIEMIECKA WKRÓTCE BĘDZIE ZAWARTA.** W skład delegacji polskiej, stworzonej celem zawarcia umowy handlowej z Niemcami, wejdą m. i.: dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Henryk Tennenbaum, jako rzeczoznawca w sprawach gospodarczych, p. dr. Witold Prądzyński, prezes oddziału poznańskiej prokuratury generalnej — jako specjalista-prawnik, oraz p. Stanisław Zalewski, jako sekretarz generalny delegacji polskiej.

— **PRODUKCJA NAJWIĘKSZEJ FABRYKI PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO W POLSCE.** Ciekawe informacje o widokach produkcji na rok 1925 podaje nam Główna Dyrekcja Tow. Akc. H. Cegielski.

Po roku krytycznym dla przemysłu, jakim był rok 1924, zaczynają napływać zamówienia na rok przyszły wskutek czego preliminarz produkcji ustawia Dyrekcja jak następuje:

Cyfry w parantezie oznaczają przybliżoną cenę ogólną w złotych.

10 lokomotyw (2.000.000), 100 lokomobil (700.000), 150 młócarń parowych (825.000), 4100 młócarń konnych (935.000), 1000 kieratów (250.000) 400 kartoflarek (88.000) 400 siewników rzędowych (180.000), 1000 grabi konnych (160.000), 150 stertników (825.000), 120 ugniataczy walcowych (30.000), 20 kotłów (800.000), 12 parowych walców drogowych (300 000), 1200 wagonów (6.600.000), urządzeń cukrowniczych (1.300.000), gorzelń i innych urządzeń przemysłowych (800.000), produkcja odlewni po za własnem zapotrzebowaniem (500.000).

Cała produkcja preliminowana na 16 miljonów złotych daje obraz ogromu pracy, jaką się w 6-ciu Oddziałach Towarzystwa wykonuje.

Tymczasem zapewnia Dyrekcja, że nie będzie to bynajmniej całkowite wyzyskanie fabryk i warsztatów które z łatwością jeszcze raz tyle wyprodukować mogą. Gdy fabryka lokomotyw zaś podejmie normalną produkcję, szacuje Dyrekcja ogólną produkcję na 40 milj. złotych.

— **W SPRAWIE GIEŁDY KOLONJALNEJ.** Zgodnie z zapowiedzią komisja organizacyjna giełdy kolonjalnej w Warszawie złożyła na ostatniem posiedzeniu Rady giełdy towarowo - zbożowej w Warszawie sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac organizacyjnych. Według przedłożonego projektu giełda kolonjalna ma być właściwie wspólną organizacją z giełdą towarowo - zbożową w Warszawie, ze względu jednak na przewidywane odrębne transakcje giełda kolonjalna posiadałaby stanowisko autonomiczne. Prace organizacyjne są w toku. Dotychczas statut tej giełdy nie został opracowany.

— **OSZCZĘDNOŚCI APROWIZACYJNE.** W związku z projektem Ministerstwa Spr. Wewn. w sprawie wprowadzenia zakazu przemiału mąki żytniej poniżej 70 proc. uchwaliła Rada giełdy towarowo - zbożowej w Warszawie zwrócić się do rządu, aby zanim zostaną podjęte ostateczne decyzje ograniczające stopę procentową przemiału zboża, również dano możność wypowiedzenia się w tej sprawie przedstawicielom giełdy. Stanowisko tak kupiectwa zbożowego młynarzy i piekarzy jest w tej sprawie odmiennego zdania. W sferach tych podjęto starania zmierzające do niedopuszczenia podwyższenia ceny zboża, mąki i chleba w przeciągu przyszłego tygodnia.

— **BILETY SKARBOWE.** W dniu 1 listopada wypuszczone będą 8% bilety skarbowe z terminem płatności 3-miesięcznym. Sprzedaż tych biletów skarbowych, stanowiąca dla posiadaczów oszczędności korzystną i pewną krótkoterminową lokatę kapitału, odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwsza serja biletów skarbowych wypuszczona będzie na sumę 15 miljonów złotych i płatna będzie przez Skarb Państwa w dniu 1 lutego 1925. Obligacje wypuszczone będą w odcinkach po 25 i 100 złotych. Procent płatny będzie z góry przez potrącenie od ceny imiennej biletów. Bilety skarbowe korzystać będą ze wszystkich przywilejów papierów państwowych i będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego ob[illegible]zującej stopie dyskontowej.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 27. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	203,25 „
Franki belgijskie	24.85 „
Franki francuskie	26.91 „
Franki szwajcarskie	99.47 „
Funty angielskie	23,21 „
Korony austryjackie	7.28 „
Korony czeskie	15.43 „
Liry włoskie	22.31 „
Korony norwejskie	70.15 „
Korony duńskie	87.76 „
Korony szwedzkie	137.93 „
Dolary kanadyjskie	5.00 „

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 27. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—22.75
Pszenica	24.00 - 26.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	—26.50
Owies	22.00—23.00
Mąka żytnia	—35.50
Mąka pszenna	39.00—41.00
Ospa żytnia	—13.00
Ospa pszenna	—13.00
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 3.30
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Serradela	
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W sprawie konkursowej firmy „Dom Wysyłkowy Mydła Heimchen" w Grudziądzu ul. Pańska 25, właśc. Otton Mallon w Grudziądzu, zwołuję się na wniosek zarządcy masy adwokata Grudzieńskiego, zebranie wierzycieli na dzień 29 października 1924 r. o godz. 11 przed poł. pokój 3. Porządek dzienny: sprzedaż majątku firmy. (2127

Grudziądz, dnia 23 października 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Dnia 6 listopada rb. o godzinie 2 popoł. wydzierżawi się w oberży p. **Jankowskiego w Bzowie**

polowanie gminy Bzowa

na 6 lat najwięcej dającemu.

Obszar około 900 mórg. Roczna dzierżawa jest płatna w dniu licytacji. Bliższe szczegóły będą w terminie ogłoszone.

Bzowo, dnia 25 października 1924 r.

Sołtys.

W nocy z 19 na 20 października rb.

skradziono

niezawodnie z pastwiska w Lunawach gospodarzowi p. **Erykowi Wendt** z Granicy,

karego, plamiastego źrebaka

1½ roku starego (wałacha), z wypalonym znakiem **C. M. V.** na tylnem lewem udzie. Kto do odzyskania źrebaka dopomoże wzgl. wskaże miejsce pobytu, otrzyma przez towarzystwo wyznaczoną nagrodę. |12404

Sosnówka, dnia 24 października 1924 r.

Przewodniczący Towarzystwa
H. Bartel.

Zastępcy poszukiwani

na poszczególne rejony przez poważne Tow. Ubezpieczeń. Sp. Akc. (Działy: ogniowy, kradzieżowy, od nieszczęśliwych wypadków, zabezpiecz. starości — dział życiowy.) Panowie tylko ustosunkowani z własnym lokalem na biuro i z dobr. referenc. zechcą się zgłaszać osobiście od godz. 5—6 popoł. Hotel „Królewski Dwór", pokój 15 |12446

Potrzebna(ny) od 1. 11. rb. [2129

dzielna(y) książkowa(wy)

która(y) zna dokładnie książkowość amerykańską. Zgłosz. proszę piśmiennie z podaniem pensji

Hipolit Kotliński

Grudziądz Mickiewicza 24

Skład żelaza i sprzętów kuchennych.

Codzienna wysyłka świeżo wędzonych

sielawek (sprotek)

prawdziwych kilońskich piklingów

hurtownikom, rozpoczęła się. |2061

Stahlberg, Gdańsk, Telefon 6856.

Materjały piśmienne, biurowe i szkolne

poleca

Hurtownia St. Całbecki

Grudziądz, Mickiewicza nr. 21. |12280

Nadszedł wagon

la, mąki pszennej

amerykańskiej

oraz wagon

amerykańskiego grysiku

twardego, żółtego

i polecam po nadzwyczaj taniej cenie

F. DUMONT

Pańska 17. (2132) Telefon 133.

Willy Marx

Mickiewicza 28 Telefon nr. 904

Winiarnia i probiernia likierów

Wyszynk win w szklankach |210

oraz francuskich, holenderskich, gdańskich i krajowych likierów, koniaku, rumu i araku

Obfity zimny bufet.

Zguby

Zgubiono portfel

zaw. papiery wojakowe na nazw. Jan Ertmański z Jabłonowa p. brodnicki

Proszę o zwrot, w przeciwn. razie unieważnia się. (12444

Zgubiono d. 12. 10. 24

PORTFEL

z różnymi papierami, wykazem osob. zameldow. kartą związkową i inne. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do podpisanego **Edmund Ugodowski**, ul. Szkolna 8.

„TECHNIKUM"

zarejestr. Spółka Techn. Handl.

Inż. A. Tynowski i Ska.

Toruń, Szczytna 13

Telefon 354 **Skrytka** poczt. nr 3

poleca ze swoich składów najprzedniejsze gatunki wyrobów znanej firmy Vacuum Oil Company: po oryginalnych cenach:

naftę
benzynę
olej gazowy („Fueloil"
oleje i tłuszcze smarowe
oleje samochodowe

Specjalność: **benzynod — nie ustępuje pod wyglądem utylitarności benzynie — a znacznie tańszy.** 2134

Zakład budowy i reperacji

wag

Roman Fabisz, Grudziadz

ul. Trynkowa 13. (12430

Sprzedaże

Do sprzedania:

duże lustro, szafa do ubrań, bieliźniarka, stół, krzesła itp.

Józ. **Wybickiego** nr 47, II piętro lewo. 12431

Kilkadziesiąt centnarów

kapusty białej

ma na sprzedaż **m. Staruda** pow. grudziądzki, tel. Boguszewo 14 |12427

Narzędzia kowalskie

korzystnie od zaraz na sprzedaż ul. Mickiewicza nr. 23. Dahlke. |12437

„Philatelia"

Kraków, Rynek 9

poleca **albumy, katalogi, przybory filatelistyczne. znaczki europejskie i zamorskie.** Obszerny cennik za nadesłaniem 20 gr. |2047

Z powodu wyprowadzki

tanio do sprzedania:

2 białe szafy, 2 białe łóżka z mater., 2 białe umywalki z prawdziwym marmurem i lustrem, biały stół 2 krzesełka, łóżeczko dziecięce, szezlong, kanapa gobelinowa, 2 fotele, meble biurowe oraz inne rzeczy.

Oglądać można przed połud. od 11—12 i od 3—4 po poł.

Biuro Budowlane Wahl

Nadgórna 41/42

Posady

Były restaurator

poszukuje posady jako

podróżujący

lub **zastępca**, zarówno z jakiej branży. Oferty do Gł. Pom. pod 12439.

Starszy szofer-mechanik

poszukuje pierwszorzędn. **posady jako szofer.** — **Łask.** zgłosz. do Eksped. Gł. Pom. pod nr. 12426

Poszukuję dzielnego

cukiernika oraz ucznia

od zaraz Piekarnia i Cukiernia Długa 4 |12425

Pomocnik mleczarski

od zaraz do b. Kongresówki poszukiwany. Zgł. **Liedtke** Toruńska 20, II.

Krawcowa

szyje i przerabia garderobę damską i dziecięcą szybko i tanio Tuszewska Grobla 10 parter. |12433

Krawcowa

do szycia potrzebna od zaraz. **Stormowski.** Nadgórna 48, I. |12434

Dziewczyna

do posług poszukiwana na przedpołudnie. |12432

Sanewski, Małe Tarpno
Nowowiejska nr 7.

Poszukuje się

panienki

do samotnego pana, któraby objęła całe domowe gospodarstwo. Tylko rzetelne i uczciwe osoby mogą się zgłosić |12429

Cysarski, Chełmińska 52

Gospodynie

kucharki, pokojowe, bufetowe i służące

z dobremi świadectwami

poleca

Zarobkowe biuro pośredn. pracy

Teresa Marszałkowska

Rynek nr. 15. |12398

Mieszkania

Poszukuję 5—6 pokojow.

mieszkania

Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 12440.

Pokój umebl.

z całem utrzymaniem dla 2-ch panienek ze szkół do wynajęcia Forteczna 16 parter lewo. |12441

Pokój umebl.

do wynajęcia ulica Staro-Rynkowa 3a, II p. 12438

---

2 pokoje

w śródmieściu na biuro lub interes do wynajęcia na przystępnych warunkach Zgl. Szewska 20 prt. 12445

Pokój umebl.

od 1. XI. do wynajęcia Pańska 25, II. |12435

Pokoju umebl. kawalerskiego z osobnem wejściem poszukuje się natychmiast. Oferty do Głosu Pomorsk. 12408

Poszukuję składu

z mieszkaniem w centr. miasta. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 12428.

Nauka i wychowanie

Stenografji

wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) |2136

Instytut stenograficzny

Warszawa, Mokotowska 39, Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

TANI TYDZIEŃ!!

Od środy, dnia 29-go października do włącznie wtorku, dnia 4-go listopada br.

udzielam na wszystkie zakupy za gotówkę

10 procent opustu!!

2126 **Nici i jedwab do szycia za netto cenę.**

P. Meissner - Rynek 10 Telefon 156.

Browar Kuntersztyn Tow. Akc.

Telefon nr. 38 — Telefon nr. 38

poleca

Piwo butelkowe

odciągane na własny sposób w browarze.

Piwo eksportowe

(jasne) rodzaj pilzeńskiego.

PIWO EKSPORTOWE

(ciemne) rodzaj monachijskiego

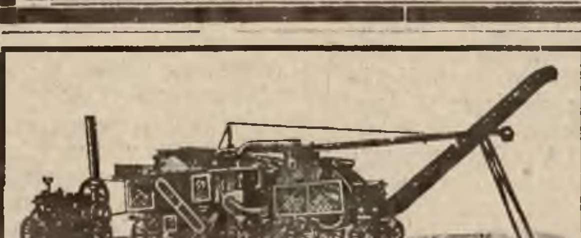
Nadzwyczaj korzystna okazja!

Kalesony męskie,	włochate, zł. 7.95, 6.50 5.45, 4.80. 4.—,	**3.20**
Koszule „	„ „ 10.—, 8.40, 6.90, 3.60,	**2.70**
Kaftany „	„ „ 3.—, 2.10,	**1.90**
Kalesony „	zwykłe „ 16.80, 12.80, 9.50, 6.—, 3.40,	**2.70**
Koszule „	„ „ 19.50, 13 50, 9.50,	**5.—**
Majtki damskie	Reform, zwykłe lub włochate zł. 16.75, 13.40, 10.80, 6.90	**6 15**
Koszule „	zwykłe lub włochate zł. 14.50, 14.—, 10.—,	**8.10**
Staniczki	(cache-corsett) zwykłe lub włochate zł. 12.80, 6.50, 4.70, 3.85,	**3.20**

Wełniana bielizna dziecięca zwykła, włochata i z czystej wełny

P. Meissner - Rynek 10 Telefon 156

2131



„Lanza"

wszechświatowej sławy i najlepsze

parowe i motorowe garnitury do młócenia

typów olbrzymich, normalne i mniejsze, posiadamy stale na składzie.

Używane maszyny przyjmujemy w policzenie.

Nitsche i Ska, fabr. maszyn w **Poznaniu**

Św. Marcin 33 i ulica Kantaka nr. 10.

Filja w Warszawie ulica Złota nr. 30.

2010

Teraz pora do sadzenia!

A. Rathke & Syn, Sp. z ogr. por.

Szkółki drzew owocowych, zagajników i krzewów.

Hodowla nasion Ogrodownictwo

Praust pod Gdańskiem. Telefon Gdańsk 646.

19

Różne

Od dzisiaj

przyjmuję jak dawniej

Cz. Borowski

lekarz-dentysta

ul. Budkiewicza 11, II.

Poszukuję dzierżawy lub kupna 3—5 mórg ziemi stosownej na ogrodownictwo z zabudow. w pobliżu m. Grudziądza. Of. piśm. do Gł. P. pod nr. 12384

Iª wapno

w kawałkach

cdopiero nadeszło

A. Dutkiewicz Nast.

Małomłyńska 3/5.
Telefon 117.

(2130)

Brylanty

złoto i srebro kupuje i płaci najwyższe ceny

B. Papier

Pl. 23 Stycznia 12, I.